

Będziemy importować więcej niemieckiego prądu

29 lipca 2019

Import węgla z zagranicy osiągnął w ubiegłym roku poziom ok. 1/3 krajowego wydobycia. Tak masowego sprowadzania tego surowca (głównie z Rosji) nie było jeszcze nigdy. Wszystko przez duże potrzeby polskiej gospodarki i energetyki (opartej na węglu) przy coraz mniejszym wydobyciu „czarnego złota” przez rodzime kopalnie. Alternatywą, która może wyhamować dalszy wzrost importu węgla jest zwiększenie importu energii elektrycznej z... Niemiec. Powstaje pytanie – czy aby na pewno to właściwa strategia na zapewnienie Polsce bezpieczeństwa energetycznego?

Aby spowodować w Polsce ogólnokrajowy chaos wcale nie trzeba działań „zielonych ludzików” czy ataku terrorystów w wielu miastach jednocześnie. Wystarczy przerwać połączenia energetyczne z Niemcami. W ostatni piątek o godzinie 13:15 zapotrzebowanie naszego kraju na moc elektryczną osiągnęło dokładnie 26479 MW i było najwyższe w historii. Problem w tym, że wszystkie nasze elektrownie (zarówno te węglowe, jak i gazowe oraz wiatrowe i wodne) były w tym czasie w stanie zapewnić jedynie ok. 24800 MW. Resztę trzeba było importować z zagranicy.

Mając na względzie tą kryzysową sytuację Polskie Sieci Elektroenergetyczne (w skrócie: PSE – państwowa spółka odpowiadająca za przesył energii elektrycznej w Polsce) po raz pierwszy w historii skorzystały z umowy z niemieckim operatorem 50 Hertz, która umożliwia zwiększenia importu energii z Niemiec do poziomu 1000 MW. Gdyby nie ta opcja, to w niewykluczone, że w części terytorium naszego kraju doszłoby do czasowych przerw w dostawie energii elektrycznej.

Wiele wskazuje na to, że w kolejnych miesiącach PSE będą coraz

częściej korzystać ze wspomnianej umowy z niemieckim 50 Hertz, a tym samym import energii elektrycznej z kierunku zachodniego będzie coraz większy. W tym miejscu warto przytoczyć oficjalne statystyki PSE. W 2016 roku do Polski zaimportowano 4929,0 GWh energii elektrycznej. W 2017 roku było to już 6753,4 GWh. Absolutny rekord padł jednak w 2018 roku. Z dostępnych jak do tej pory danych za okres styczeń – listopad wynika, że import energii osiągnął pułap 8006,7 GWh! Energię kupujemy obecnie z 6 państw (Szwecja, Niemcy, Litwa, Ukraina, Czechy oraz Słowacja). Jednak dynamika importu najmocniej rośnie z kierunku niemieckiego. W ciągu ubiegłego roku import energii od naszych zachodnich sąsiadów wzrósł aż o 136 proc.!

Rosnący import energii elektrycznej może wpłynąć na wyhamowanie dynamiki importu węgla. Szacunki ekspertów (oficjalnych danych jeszcze nie ma) mówią, że w 2018 roku do Polski wjechało ok. 20 mln ton węgla kamiennego. To około 1/3 rocznego wydobycia tego surowca z polskich kopalni (ok. 60 mln ton). Co istotne – zdecydowana większość importowanego węgla pochodzi z Rosji.

Tutaj warto zrobić małą wycieczkę w przeszłość i przypomnieć, że jeszcze w 2014 roku PiS chciał embarga na rosyjski węgiel, a Mariusz Błaszczak – jeden z liderów tej partii – podczas oficjalnej wypowiedzi dla prasy stwierdził nawet, że „ze sprzedaży rosyjskiego węgla Putin ma pieniądze żeby napadać sąsiednie kraje, ma pieniądze aby odtwarzać imperium postsowieckie”.

Ciekawe czy obecny szef MON podtrzymałby dziś swoją wypowiedź z 2014 roku? Szczególnie, że dzisiaj importujemy z Rosji znacznie więcej węgla, aniżeli jeszcze kilka lat temu. Zwiększenie importu energii elektrycznej z Niemiec może spowodować wyhamowanie dynamiki importu węgla z Rosji. Polskie elektrownie na węgiel kamienny będą bowiem częściowo „odciążone” z obowiązku zapewnienie odpowiedniej mocy (wszak będzie dostępna energia z Niemiec), co oczywiście będzie miało wpływ na całkowite zapotrzebowanie polskiej gospodarki na

węgiel. Nadal będziemy sprowadzać go po 20 mln ton rocznie, ale wolumen ten nie będzie już rósł. Powstaje jednak pytanie – czy tylko wyhamowanie wzrastającego uzależnienia od dostaw węgla z Rosji, kosztem zwiększenia uzależnienia od dostaw energii z Niemiec, to rzeczywiście właściwa strategia na zapewnienie Polsce bezpieczeństwa energetycznego?

Na podstawie: WysokieNapiecie.pl, Twitter.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Źródło: Niewygodne.info.pl